Są twarze gładkie jak tafle ciemnobutelkowych jezior,
pięknie zapadają się w spokoju bujanych foteli.

I takie, w które wbite kawałki szkła wyszły
rybimi oczami w pół żywych latimerii.
Bezzębne dziąsła krzyczą o krzywdzie,
domyślna krew zakrzepła w bazaltowe zające,
porowatą zwietrzelinę sokratejskich masek,
zakurzonych kanop.

Mijają bezsenne godziny pod wodą. Twarze
polują w skupieniu, kierując się intuicyjnie
ku bezgłośnym źródłom bólu. Szukają w innych
siebie, ławice poruszeń kołyszą bezwładnymi szczątkami,
pocałunki przebijają tamę.
Obca, niesterylna, tylko pozornie wymarła prawda
wypływa na powierzchnię.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Procesja, dodano 17.03.2017 07:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.